

Tresura niewolników

27 sierpnia 2020

„Nieposłuszeństwo jest prawdziwą podstawą wolności. Posłusznicy muszą być niewolnicy” – George Orwell.

Dlaczego posłuszeństwo stało się cnotą?

Dom rodzinny

Wszyscy chcemy mieć grzeczne dzieci. Grzeczność (szacunek i uprzejmość) stała się synonimem posłuszeństwa i bezruchu. Dziecko ma siedzieć cicho, nie przeszkadzać i wykonywać polecenia dorosłych. Pewna osoba powiedziała kiedyś przy mnie do swojego dziecka: „Dorosłych trzeba słuchać!” Z miejsca zapytałam, czy pedofili też. Dom uczy dziecko, że ocena ich zachowania przez rodziców jest ważniejsza niż ich własne zdanie o sobie i realizacja swoich celów. Dlaczego terapeuci niekiedy pracując z klientem każą mu dokopać się do pragnień dzieciństwa? Bo wówczas jeszcze wiedział sam, czego chce od życia. Potem pojawił się następny czynnik środowiskowy, który mu w tym przeszkodził.

Szkoła

W szkole ocenia się dwa aspekty: zdolności intelektualne i posłuszeństwo. Jeżeli dziecko jest silne emocjonalnie, sprawne intelektualnie i ma wsparcie bliskich, to jest szansa, że szkoła tylko w niewielkim stopniu przeszkodzi mu w rozwoju własnego potencjału. Ale ponieważ dla większości rodziców oceny na świadectwie dziecka są wyznacznikiem ich własnych umiejętności wychowawczych, to urastają do niebywałych rozmiarów i budzą niepokój. Wracając do posłuszeństwa: nawet najzdolniejszy uczeń, który nie będzie wykonywał poleceń nauczyciela, będzie miał problemy z ukończeniem szkoły.

Kościół

Religie wymagają posłuszeństwa wobec propagowanych praw moralnych oraz zasad kierujących życiem Kościoła. Podobnie jak w przypadku szkoły – ogromną rolę pełni tu rodzina, której zasady mogą obejmować nauki religijne. To głównie z tej sfery pochodzą wszelkie frustracje na tle seksualnym (nie kładzie się tak dużego nacisku na jedzenie trucizn czy tłumiony gniew). W wieku przedszkolnym dziecko staje się eksploratorem swojego ciała, później nagle dowiaduje się, że pewne jego części są nieczyste i za ich dotykane zostanie ukarane (nie, nie propaguję edukacji seksualnej przedszkolaków – uważam, że dziecko ma prawo do poznawania swego ciała i swej seksualności na własną rękę, intymnie, bez traumy grzechu i nachalności szkoły).

Media

Media pozornie pokazują świat, jaki jest. Tak wierzy duża część społeczeństwa. I choć mechanizmy tresury medialnej widać jasno jak na dłoni, to żeby je dostrzec, na początku trzeba coś podważyć – zdobyć jakieś doświadczenie, które pokaże, że świat medialny jest interpretacją rzeczywistości, a nie relacją. A ponieważ wiadomości medialne na ogół dotyczą spraw dość odległych i nie zawsze sprawdzalnych, to mało kto ma okazję do weryfikacji. Nie jest to zresztą kwestia tylko wiadomości. Można sobie zadać pytania: Dlaczego jedne filmy wchodzą na duże ekrany, a inne skierowane są tylko do wąskiego grona? Jakie treści niosą? Jakie treści psychologiczne są z reklam? Itd., itp.

Media jako narzędzie w rękach rządzących stosują inne metody tresury. Pokazują świat podzielony, wymuszając w ten sposób opowiedzenie się po którejś stronie konfliktu. To raz. Dwa – do znudzenia epatują wymaganą narracją: czy to globalne ocieplenie, czy hejt, czy koronawirus – zmuszają nieświadomego odbiorcę do zainteresowania się tematem i uznania go za swój.

Jeśli bardziej interesuje cię twój ogródek, to jesteś aspołeczny i powinieneś się wstydzić. Trzy – media pompują zbiorowe emocje, używając środków medialnych i swoistego języka. Kiedy zdajesz sobie z tego sprawę, poczujesz najwyżej złość i wyłączysz telewizor. Jeśli jesteś nieświadomy, bierzesz udział w czymś, co ciebie w ogóle nie dotyczy, ulegasz manipulacji dokładnie w taki sposób, w jaki nadawca sobie zaplanował.

Grupa społeczna

Grupa społeczna to klasa szkolna, wykonawcy jakiegoś zawodu, członkowie partii czy stowarzyszenia, grono znajomych, subkultura. Tutaj w zależności od tego, na ile grupa jest sformalizowana i na ile zależny jest od niej nasz byt, uległość wobec nich jest różna. Główne narzędzie nacisku brzmi: jeśli nie jesteś z nami, to jesteś przeciw nam. Karą jest ostracyzm i szykany, niekiedy banicja z grupy. Przykładem mogą być niesnaski w gronie nauczycieli podczas ubiegłorocznego strajku w oświacie.

Proces wychowania to tak naprawdę naciski (kary i nagrody, pochwały i nagany, ocenianie, porównywanie, wzorce, przepisy, normy, przykazania) mające na celu przystosowanie jednostki do społeczeństwa. Po latach tresury staje się ona puzzlem w układance, klockiem dopasowanym do innych klocków i nigdy już nie wyjdzie poza swoje miejsce, może lepiej się na nim umościć, ale w wieku 80 lat będzie to samo myślała o świecie, co w wieku lat 40. Niektórzy ludzie nigdy nie weryfikują swoich poglądów politycznych, społecznych, etycznych. Niektórzy nawet nie próbują nowych czynności, potraw i nigdy, przenigdy nie błędzą, wędrując nieznaną ścieżką.

Posłuszeństwo stało się cnotą, ponieważ jest wygodne dla rodziców, nauczycieli, przywódców religijnych, społecznych i politycznych. U jego podstawy leży pojęcie autorytetu opartego na pozycji społecznej oraz powszechność powielanych zasad i

wzorców. Testy posłuszeństwa stosowane były w różnych sytuacjach historycznych. Powszechnie znany jest ten polegający na uśmierceniu ulubionego zwierzęcia przez młodych adeptów hitlerjugend. Potem ci sami ludzie mówili w Norymberdze, że w czasie wojny tylko wykonywali rozkazy.

Człowiek posłuszny daje się wygodnie prowadzić. I nigdy nie wiadomo, do jakiej podłości jest zdolny w imię tego posłuszeństwa.

Autorstwo: Gochaha

Źródło: WolneMedia.net